

УДК 821.161.2-92.09Франко І.:050(470.23-25)»Край»

**Danuta Szymonik**

Uniwersytet Przyrodniczo Humanistyczny w Siedlcach  
Wydział Humanistyczny, dr hab., prof.

## TWÓRCZOŚĆ PUBLICYSTYCZNO-LITERACKA IWANA FRANKI NA ŁAMACH PETERSBURSKIEGO «KRAJU»

*W artykule omówiono twórczość publicystyczno-literacką Iwana Franki na łamach konserwatywnego tygodnika polskiego «Kraj» w pierwszym roku współpracy pisarza z poczytnym petersburskim czasopiśmie. W swoich korespondencjach dla «Kraju» poruszał Franko aktualne i ważne problemy, związane z życiem społeczno-politycznym oraz wydarzeniami kulturalnymi w Galicji. Mimo, iż pierwszy rok współpracy pod względem liczby publikacji jest skromny w stosunku do kolejnych lat, to przedstawia się on bardzo interesująco, bowiem korespondent w swoich doniesieniach porusza problemy polityczno-społeczne, ekonomiczne oraz kulturalne. Niewielką listę nadesłanych przez niego korespondencji zamyka artykuł poświęcony Adamowi Mickiewiczowi i roli, jaką odegrał polski poeta w budzeniu się świadomości narodowej Ukraińców.*

**Słowa kluczowe:** Iwan Franko, Galicja, tygodnik «Kraj».

*Данута Шимоник. Літературно-публіцистична творчість Івана Франка на сторінках петербурзького часопису «Край». У статті йдеться про літературно-публіцистичну творчість Івана Франка на сторінках консервативного польського тижневика «Край» впродовж першого року співпраці письменника з популярним петербурзьким часописом. В своїх репортажах для газети «Край» Франко заторкував актуальні та важливі проблеми з суспільно-політичного та культурного життям Галичини. Хоча з огляду на число публікацій за перший рік співпраці порівняно з наступними чотирма роками доробок Франка був скромним, але становить цікаве джерело для дослідження творчості Франка. Короткий список надісланих Франком до тижневика «Край» праць завершує стаття присвячена Адамові Міцкевичу і його ролі у формуванні національної свідомості українців.*

**Ключові слова:** Іван Франко, Галичина, тижневик «Край».

*Danuta Szymonik. Ivan Franko's Literary and Journalistic Writings in St.Petersburg Weekly "Kraj". The article deals with the literary pieces and journalistic reports Ivan Franko published in the conservative Polish weekly "Kraj" during the first year of his cooperation with the newspaper. In his entries Franko addressed important problems of socio-political and cultural life in Galicia. Although during the first year of his contribution to the newspaper Franko produces a modest number of essays, they form an interesting set of sources for the investigator of his intellectual heritage. The list of Franko's publications of this period ends with an article on Adam Mickiewicz and his role in shaping national consciousness among Ukrainians.*

**Keywords:** Ivan Franko, Galicia, weekly "Kraj".

Iwan Franko jako aktywny i wybitny działacz społeczny, pisarz i publicysta ogłaszał swoje teksty niemal we wszystkich liczących się w Galicji pismach, między innymi, takich jak: «Głos», «Diło», «Kalendarz Robotniczy», «Kraj», «Kurier Lwowski», «Praca», «Prawda», «Przegląd Społeczny», «Tydzień», «Tydzień literacki, artystyczny, naukowy i społeczny», «Ziarno». Najbogatszą, a zatem i najciekawszą kolekcję publikacji autora

*Obrazków galicyjskich* zawiera «Kurier Lwowski», w którym I. Franko publikował swoje teksty od 1886 do 1897 roku. Ale, jak wiadomo, pisarz publikował nie tylko w Galicji.

Przedmiotem niniejszego artykułu, na co wskazuje jego tytuł, są publikacje Franki ogłoszone drukiem w 1885 roku w wydawanym w Petersburgu tygodniku społeczno-politycznym «Kraj». Publikowane na jego łamach teksty stanowią ważny rozdział dorobku publicystycznego ukraińskiego pisarza. Podobnie jak w innych pismach, Franko poruszał tu, przede wszystkim, aktualne problemy polityczne i społeczne. Jako znany i poczytny poeta i prozaik nie mógł on nie reagować także i na wydarzenia kulturalne, takie np. jak 30 rocznica śmierci Adama Mickiewicza, czy też śmierć dyrektora teatru we Lwowie — Jana Dobrzańskiego, wybitnego dziennikarza i publicysty i inne.

Nasza publikacja stanowi swoiste analityczne dopełnienie znakomitego artykułu Grażyny Pazdro, opublikowanego w 1980 roku, w wydawanych przez Instytut Sławioznawstwa Polskiej Akademii Nauk «Studiach Polono-Slavica-Orientalia» [1, s. 3]. Autorka artykułu wiele miejsca poświęca kwestii motywacji podjęcia współpracy postępowego pisarza z konserwatywnym pismem. Powołując się na rzetelne opracowanie Zenona Kmiecika [2, 12], badaczka stwierdza, że tygodnik «Kraj» należał do najbardziej wpływowych organów i przez długi czas zajmował wyjątkową pozycję w czasopiśmiennictwie polskim [1, s. 186]. Innym motywem, zdaniem G. Pazdro, była obrona przez redakcję tygodnika narodowych interesów społeczeństwa ukraińskiego w Galicji. Franko doceniał owe wysiłki, o czym pisał w ukraińskiej gazecie «Diło» w roku poprzedzającym współpracę z «Krajem». Należy również zgodzić się z polską badaczką, że kolejnymi motywami był szeroki zasięg pisma, jego popularność oraz stosunkowo łagodna cenzura w osobie Smaragda Kosowicza.

Zatrzymajmy się na kilku tekstach, opublikowanych w trzech numerach, (19, 42 i 45) z 1885 roku. Dwa z nich prezentują skomplikowaną sytuację na mapie politycznej ówczesnej Galicji. Rzecz dotyczy stosunków w obozie «Rusinów» oraz relacji «rusińsko»-polskich przed wyborami. Publicysta krytykuje w nich, zarówno postawę narodowców, jak i stronnictwo konserwatywne. Brak porozumienia między tymi partiami skutkuje — jak zauważa Franko — wyłonieniem się partii katolicko-klerykałno-rządowej. Publicysta nie ukrywa swojej antypatii, szczególnie do głównego reprezentanta ugrupowania — metropolity Sylwestra Sembratowicza i jego organu prasowego «Mir». Zarzuca księdzu eklektyzm językowy, sympatyzowanie «starym» — jak określa obóz konserwatystów, a przede wszystkim próby obalenia postępowego organu, jakim było ówczesne «Diło». Wskazując na otwarte deklaracje polskich organów «Kuriera Lwowskiego», a w szczególności «Gazety Narodowej» na rzecz «rusińskich» narodowców, Franko, z ironią odnotowuje, że mimo tych deklaracji, od czasu do czasu w dziale Korespondencji pojawiają się «siarczyste filipiki patriotników prowincjonalnych przeciw takim narodowcom jak Wachnianin lub d-r Ogonowski» [3, s. 6].

Kolejna korespondencja dotyczy kwestii idei rusofilskich; Franko wyjaśnia w niej przyczyny dla których polityka unii z Rosją musiała upaść. Za jedną z ważniejszych, uważa opór duchowieństwa grecko-katolickiego wobec konwersji na prawosławie (utrata dotacji). Franko zarzuca narodowcom brak rozeznanienia w sytuacji i brak inicjatywy. Po śmierci Barwińskiego — zauważa Franko — stronnictwo «młodych» przyjmuje pozycję zachowawczą, decyduje się na milczenie i umocnienie swojej pozycji bez waśni.

Postanawia nie pisać w «Dile» o walce stronnictw polskich, o tym, że w Galicji istnieją jakiegokolwiek partie polityczne. Przemilczano pierwszą podróż księdza Naumowicza do Rosji, milczano o sanacji tzw. banku kryłoszańskiego. W konsekwencji narodowcy na czele z Julianem Romańczukiem zaczynają prowadzić politykę ugody, tworzą wspólny komitet wyborczy z konserwatystami — konstatuje korespondent. Jednocześnie, jak zauważa Franko, w stosunkach między obiema partiami było wiele dyskusji, sporów i nieufności, co spowodowało, że na scenę polityczną wstąpił nowy aktor — wspomniany już metropolita S. Sembratowicz. Za jego sprawą w «Russkim Sijonie» publikowano artykuły dyskredytujące obie partie. Jednym zarzucano dążenie do prawosławia, drugim indyferentyzm religijny, a nawet ateizm.

Po zamknięciu wydawnictwa «Russkij Sijon» zaczęto wydawać czasopismo «Mir», wychodzące trzy razy w tygodniu. Franko uznawał je za ciekawe zjawisko. W programie wydawnictwa odnotował dwa istotne punkty: 1) wierność dynastii habsburskiej, 2) wierność katolicyzmowi i stolicy apostołskiej. Jednocześnie korespondent podkreślił pomijanie spraw «rusińskich», z wyjątkiem czytelników ludowych, które gromadziły, jak donosił «Mir» «niemoralną lekturę». Pismo przekonywało swoich czytelników do konieczności zreformowania czytelników w duchu kościelnym.

Franko komentuje także artykuł na temat przymierza z Polakami, uważając tego rodzaju publikację za bezzasadną/niecelową, ponieważ — jak stwierdza — «oba narody żyją w zgodzie». Jednocześnie korespondent odnotowuje fakt, że dla wydawców pisma najpewniejszym sprzymierzeńcem Rusinów jest szlachta polska. Swoje stanowisko argumentują tym, że wśród szlachty jest wielu potomków rodów ruskich. Zdaniem Franki, powstanie «Miru» było swoistym «manewrem wyborczym». Jak wyjaśnia korespondent, nowy metropolita wraz ze swoimi sprzymierzeńcami — kandydatami do sejmu, chciał się przekonać, na jakie poparcie może liczyć. Polacy uważali że taka sytuacja nie jest dla nich korzystna. Metropolitalnych kandydatów nazywano «ruskimi stańczykami». Polacy zdawali sobie sprawę z tego, że jeżeli «stańczycy» zdobędą kilka mandatów poselskich, wówczas zmniejszy się liczebność koła polskiego. Wobec takiej sytuacji dzienniki polskie zaczęły orientować się na narodowców.

O braku inicjatywy w obozie narodowym pisze Franko w numerze 45 «Kraju», w artykule «Bezwładność stronnictwa narodowców. Bank kryłoszański». Publicysta zarzuca narodowcom niewykorzystanie różnych sprzyjających im okoliczności mogących znacząco wpłynąć na ich sytuację. Jedną z takich okoliczności było zachwianie się pozycji banku kryłoszańskiego — głównej twierdzy finansowej konserwatystów. Publicysta uważa że słaba kondycja tej instytucji, liczne malwersacje, mogłyby położyć kres działalności banku. Sygnalizuje też, że czytelnicy «Diła» domagali się wyjaśnienia sprawy, jednak pismo milczało z obawy utraty swoich funduszy, ulokowanych w banku. Postawa «Diła» wywołała, co najmniej zdziwienie korespondenta, mającego świadomość złej kondycji banku, który nie wykonywał wówczas żadnych operacji, spełniał jedynie rolę ajenta politycznego. Toteż jego istnienie działało jedynie na szkodę stronnictwa narodowego. Mimo, że osoby stojące na czele narodowców dobrze wiedziały o możliwości obalenia banku — nie skorzystały z tej dogodnej dla nich sytuacji. Dopiero, gdy staraniem księdza Naumowicza udało się zdobyć zasiłek i bank został na jakiś czas zabezpieczony, narodowcy zdali sobie sprawę z tego, że nie wykorzystali sytuacji — konstatował Franko.

Pośród korespondencji Iwana Franki do petersburskiego «Kraju» znalazł się też artykuł opublikowany 21 października w 42 numerze pisma i dotyczący kółek rolniczych w Galicji. Ciekawą rzeczą jest fakt, że publikacja stanowi polemikę z polskim pisarzem i publicystą, Józefem Rogoszem. Co prawda Franko nie nazywa po imieniu przedstawiciela polityki zachowawczej, wymienia jednak numer, w którym ukazała się korespondencja, budząca jego sprzeciw. Sprawdziliśmy ów 30 numer. Istotnie na stronach 8–9 znajduje się publikacja na temat kółek rolniczych, pod którą widnieje nazwisko Rogosza. Znany ówczesnie pisarz i wydawca daje wysoką ocenę działalności galicyjskich kółek rolniczych. Swoją opinię poprzedza danymi o przekroju społecznym i liczebności członków organizacji, akcentując sukcesywny wzrost liczby uczestników. «Pod koniec 1883 roku było na 6 000 gmin galicyjskich 116 kółek rolniczych, w r. 1884 przybyło ich 150, a w roku bieżącym [1885 — D. S.] po dzień 31 maja — 41. Razem jest ich zatem 307 w 65 powiatach. Liczba członków wynosiła do końca maja 10204. Członkami zwyczajnymi są rolnicy włościanie, rolnicy mieszczenie i rolnicy rękodzielnicy, Prócz tych zapisują się także na członków — księża, właściciele dóbr, dzierżawcy, prywatni oficjaliści, nauczyciele, urzędnicy i poczmistrze» [4, s. 8]. Rogosz informuje o terminach i miejscu zebrań. Odbywały się one w niedzielę po nabożeństwie, we dworach, szkołach, w urzędach gminnych, lub też w lokalach kółkowych. Nigdy nie odbywały się w szynkowniach — podkreśla Rogosz. Do innych pozytywów zalicza publicysta wykłady z agronomii i podkreśla ich wpływ na wzrost wyników w dziedzinie uprawy roli i hodowli zwierząt domowych. Polski korespondent chwali lustratora Towarzystwa Gospodarskiego, Jana Górskiego i propagowaną przez niego metodę belgijską. Rogosz akcentuje dbałość Zarządu Głównego o zaopatrywanie kółek w nasiona zbożowe, pastewne i ogrodowe, o dostarczanie drzewek owocowych. Chwali ideę zakupu i wypożyczenia na wspólny rachunek maszyn rolniczych, organizowanie wystaw bydła w Birczy, Jarosławiu, Lwowie, Przemyślu i Rzeszowie. Chwali także kursy weterynaryjne, rozwój przemysłu domowego — warsztatów tkackich, kołodziejstwa, bednarstwa, przemysłu koronkarskiego, pończoszniczego, itd.

W swojej korespondencji Rogosz pisze również o zmianie statutu, spowodowanej zaniepokojeniem się kół konserwatywnych licznymi inicjatywami oddolnymi, które groziły przekształcaniem się w inicjatywy demokratyczne. Zmiana statutu nastąpiła pod wpływem konserwatystów wydziału krajowego, rady szkolnej, towarzystw gospodarczych, rad powiatowych i Krakowskiego Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych. Rogosz podaje także skład nowego zarządu, do którego weszli księża: Józef Pelczar, Rudolf Lewicki i Mateusz Zabłocki, hrabia Artur Potocki, Edmund Łoziński i Władysław Zawadzki. Rogosz pisze:

«Niekiedy nad tym biadają, że kółka dostały się pod wpływ obozu konserwatywnego. Mnie jednak wcale to nie przestrasza. My w Galicji tyle mówimy i tak głośno jęczymy, a tak mało robimy, że każdą pracę, bez względu na to, czy inicjatywa wychodzi z obozu zachowawczego, czy postępowego, powinniśmy witać jako zapowiedź lepszej przyszłości» [4, s. 8].

Powyższe słowa oburzyły Iwana Frankę, który przygotował własną korespondencję o kółkach rolniczych w Galicji, skupiając swoją uwagę na kwestii zmiany statutu. Zanim jednak korespondent przejdzie do analizy nowego statutu, omówi strukturę

Towarzystwa Kółek Rolniczych. Powołując się na § 20, Franko uściśla, że zgodnie ze wskazanym paragrafem członkami Towarzystwa mogą być właściciele gospodarstwa rolnego, lub osoby zajmujące się pracą okołorolniczą, przemysłem domowym. „Członkowie” zwyczajni (zgodnie z § 12) mają prawo, zarówno z członkami wspierającymi, założycielami i protektorami zasiadać na zebraniach kółka, zgromadzeniach powiatowych swojego okręgu i na walnym zgromadzeniu Towarzystwa z prawem wybierania i wybieralności. Zdaniem Franki to ten paragraf zaniepokoił obóz konserwatywny. Obawiano się — pisze nieco uszczypliwie autor publikacji — żeby elementy ludowe, stanowiące główny kontyngent członków zwyczajnych, zasiadających obok założycieli i protektorów Towarzystwa nie ośmieliły się mieć swojego zdania i nie odważyły się przegłosować ich w jakiegokolwiek sprawie.

Analizując poszczególne paragrafy nowego statutu Franko dochodzi do wniosku, że «wieje z nich niesamowity duch konserwatyizmu» i obawa przed jakąkolwiek spontaniczną żywą akcją. Korespondent wskazuje też na nadmierną biurokrację, centralizację i brak sprawozdawczości finansowej.

Zestawiając dwie przeciwstawne sobie opinie (Rogosza i Franki) na działalność galicyjskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych, dochodzi się do wniosku o jednostronności każdej z nich. Rogosz eksponuje pozytywy, przemilczając nieprawidłowości, zaś Franko skupia swoją uwagę wyłącznie na zjawiskach negatywnych.

Polemika z Rogoszem stanowi jeden z przykładów niechętnego stosunku Franki do polskiego pisarza, reprezentującego stan szlachecki. Swoją niechęć ujawnia też Franko za pośrednictwem twórczości artystycznej. W utworze «Filary społeczeństwa» polemizuje z powieścią Rogosza «Grabarze»<sup>1</sup>. Wracając do problematyki poruszanej przez Frankę na łamach petersburskiego «Kraju», warto jeszcze raz podkreślić jej różnorodność. Oprócz zagadnień politycznych i społecznych pisarza zajmują także tematy kultury. W numerze 46, w Dziale Literackim pojawia się artykuł pt. «Adam Mickiewicz w rusińskiej literaturze», opublikowany z okazji 30 rocznicy śmierci polskiego wieszca. Rostysław Radyszewskij zalicza tę publikację do najbardziej gruntownych prac literaturoznawczych [5, s. 8]. Istotnie, Franko z dużym znanstwem i wyczuciem prezentuje recepcję Mickiewicza w Galicji i na prawym brzegu Dniepru, sporo pisze o wpływie autora «Pana Tadeusza» na inteligencję «rusińską», także na temat przekładów i przeróbek jego utworów, które zresztą poddaje ostrej krytyce. Zdaniem ukraińskiego twórcy, to nie one decydowały o popularności Mickiewicza wśród Rusinów, lecz znajomość oryginalnej twórczości; takie «kapitałne utwory», jak «Konrad Wallenrod», «Grażyna» czy «Dziady» nie były wówczas tłumaczone. Zacytujmy słowa autora «Opadłych liści»: «Prawie równocześnie z braskiem odrodzenia narodowej literatury rusińskiej w XIX wieku, spotykamy wyraźne ślady wpływu polskiego na jej pracowników. Inaczej też i być nie mogło. Przeszość historyczna powiązała oba narody zbyt licznymi węzłami; osobliwie na polu literatury faktem pierwszorzędnej doniosłości była prawie zupełna polonizacja szlachty «rusińskiej» i na prawobrzeżowej (dziś powiedzielibyśmy — prawobrzeżnej — D. S.) Ukrainie» (7, 28). Jednocześnie pisarz podkreśla wpływ ukraińskiej poezji ludowej

<sup>1</sup> Pisałam na ten temat w artykule, pt. *Franko i Rogosz. Dwie formy dyskursu na temat zbrodni*, // *Aktualne problemy komparatystyki słowiańskiej: teoria i metodologia badań literaturoznawczych*, „Conversatoria Litteraria” 3, pod red. Danuty Szymonik, Siedlce 2010 — s. 239–245.

i tradycji historycznej na twórczość Polaków, czego przykładem jest «szkoła ukraińska poetów polskich». Z kolei poezja polska — zdaniem Franki — znacząco oddziaływała na rozwój literatury «rusińskiej». Franko podkreśla rolę Zoriana Dołęgi Chodakowskiego (Adama Czarnockiego) i innych zbieraczy pieśni ludowych na terenie Galicji, m.in. Wacława z Oleska (Zaleskiego) i Żegotę Paulego. Franko wymienia też pierwszych «krzewicieli rusińskiej literatury narodowej» w osobach: Mariana Szaszkiewicza, Jakuba Hołowackiego i Iwana Wagilewicz — wydawców almanachu «Rusalka Dniestrowa» (1837). Znaczną część tej publikacji stanowiły pieśni ludowe, poprzedzone epigrafem z B. Zaleskiego. Warto przy okazji dodać, że o skomplikowanej historii z wydaniem «Rusalki Dniestrowej» pisze Włodzimierz Mokry w książce «Ruska Trójca». Karta z dziejów życia Ukraińców w Galicji w pierwszej połowie XIX wieku. [6]. Publicysta wspomina również o tłumaczeniu przez M. Szaszkiewicza fragmentów poematu Seweryna Goszczyńskiego «Zamek kaniowski».

Jeżeli chodzi o Mickiewicza, to Franko podkreśla jego niezaprzeczalny wpływ na rozwój literatury «rusińskiej». Jak słusznie zauważa — w Galicji czytano go w oryginale, toteż pierwsze przekłady miały miejsce poza Galicją. Korespondent odnotowuje tłumaczenie siedmiu sonetów krymskich przez Lwa Borowikowskiego z Połtawszczyzny, które jednak drukiem się nie ukazały. Natomiast w tym samym czasie, w Charkowie, profesor Petro Hułak-Artemowski, znany popularyzator literatury polskiej, opublikował swobodną przeróbkę mickiewiczowskiej ballady «Pani Twardowska». Franko dobrze ocenia dzieło tłumacza, odnotowuje koloryt ukraiński ballady, znacznie ożywionej ukraińskim humorem. Wspomina także przekłady wierszy «Do Marii Potockiej» i «Panicz i dziewczyna» w wykonaniu Mikołaja Kostomarowa. Autor «Mojżesza» powołuje się też na pochlebną opinię kolejnego przekładu L. Borowikowskiego, a mianowicie — mickiewiczowskiego «Farysa». Opinię taką wyraził Aleksander Pypin. Warto przypomnieć, iż pełny oryginalny tytuł dzieła Mickiewicza brzmi: «Farys. Kasyda na cześć emira Tadz ul-Fehra ułożona, Janowi Kozłowi na pamiątkę przypisana». Poemat był wydany w Petersburgu i został poświęcony Wacławowi Sewerynowi Rzewuskiemu, poecie, podróżnikowi znawcy koni i jeździectwa, który w latach 1817–1820 podróżował po Bliskim Wschodzie i otrzymał od Arabów tytuł emira. Adresat wiersza, Iwan Kozłowski przełożył na język rosyjski «Sonety krymskie».

Wydaje się, że w okresie budzenia się świadomości narodowej Ukraińców wybór «Farysa» przez Borowikowskiego nie był przypadkowy. Arabski jeździec — symbol bohatera romantycznego, jednostki bezkompromisowej, odważnie pokonującej wszelkie trudności i pozostającej w konflikcie z otaczającym światem mógł być potraktowany jako doskonały wzór do naśladowania.

Podkreślając kolejny raz wpływ Mickiewicza na twórczość ukraińskich poetów, Franko zatrzymuje się na twórczości Tarasa Szewczenki, którego uważa za największego poetę narodowego (ludowego). Inspiracje polskiego poety dostrzega «Kamieniarz» nie tylko w utworach wczesnoromantycznych, ale też w późniejszych: balladach («Urzeczona» [«Przyczynna» — I. F.], «Topola», «Topielica» [«Rusalka» — I. F.]) oraz poematach historycznych i politycznych («Sen», «Kaukaz», «Subotin»). Według Franki twórczość Mickiewicza dostarczała Szewczence znacznie więcej wzorów i impulsów niż twórczość poetów rosyjskich.

Szczególną rolę Mickiewicza upatruje autor w dobie powtórnego ukraińskiego odrodzenia narodowego (po upadku Bractwa św. Cyryla i Metodego), kiedy to — jak powiada Franko — «imię Mickiewicza jaśnieje wybitnym blaskiem. W jego utwory wczytują się członkowie „Bractwa” i znajdują w nich pociechę i otuchę na przyszłość. Kulisz tłumaczy i pod pseudonimem „Żomus” publikuje [...] ballady Mickiewicza „Romantyczność”, „Powrót taty” i „Świtezianka”. Nawrocki zaś tłumaczy w tym samym czasie (1859-1861) „To lubię”, „Panicz i dziewczyna”, „Rybka”, „Romantyczność”, „Rozmowa”, „Mogiłka Maryli”, a oprócz tego dwa genialne ogniste utwory „Oda do młodości”, „Farys”, publikowane w 1865 roku w lwowskim czasopiśmie „Nywa” (Niwa — D.S.)...» (28). Wysoka ocena «Ody do młodości» oraz «Farysa» świadczy o bardzo pozytywnym stosunku Franki do Mickiewicza i jego geniuszu. W tym też kontekście nie można zbyt poważnie traktować opublikowanego w 1897 r., w wiedeńskiej gazecie «Die Zeit» artykułu «Ein Dichter des Verrates» («Poeta zdrady»). Jak wiadomo, wokół tego incydentu narosło wiele ocen i komentarzy, w których dokonywano prób wyjaśnienia przyczyn pojawienia się paszkwilu. Stanowisko polskich badaczy w tej sprawie starałam się przedstawić w artykułach: «Recepcja Iwana Franki w Polsce międzywojennej» (8, s. 174–179) oraz «Iwan Franko we współczesnym literaturoznawstwie polskim» (9, s. 339–345).

Wracając do przekładów Aleksandra Nawrockiego, należy odnotować, że Franko oddaje temu tłumaczowi «palmę pierwszeństwa», chociaż — jak pisze — «przekład nie dorównuje oryginałowi śmiałością i lapidarnością stylu, mimo to [...] w melodyjnym i dźwięcznym wierszu wiernie oddaje myśli oryginału. Po tych pochwałach pod adresem Mickiewicza i Nawrockiego Korespondent cytuje tłumaczenie Ustępu mickiewiczowskiej «Ody...» oraz początek przekładu «Farysa».

Pod kątem zainteresowania Mickiewiczem, analizuje Franko lata 70-e i 80-e, które przyniosły tłumaczenie pierwszej księgi «Pana Tadeusza», dokonane przez Kuźmę Wołyńca i zamieszczone w lwowskiej «Prawdzie». Jednak mimo zalet — co podkreśla korespondent «Kraju» — tłumaczenie nie było kontynuowane. Do świetnych tłumaczeń Mickiewicza zalicza Franko prace Mychajły Staric’kiego, znakomicie władającego formą wiersza.

Kończąc przegląd korespondencji Iwana Franki, opublikowanej na łamach petersburskiego «Kraju» w 1885 r., należy stwierdzić, iż współpraca autora «Obrazków galicyjskich» z petersburskim tygodnikiem przyniosła obopólne korzyści. «Kraj» pozyskał utalentowanego korespondenta, znanego pisarza, publicystę i działacza społecznego, wykazującego żywe zainteresowanie sytuacją polityczno-społeczną, życiem kulturalnym oraz sprawami polsko-ukraińskimi, natomiast Franko mógł propagować własne idee, w szczególności dotyczące ukraińskich kwestii narodowych. Jak słusznie zauważyła Grażyna Pazdro «Jego doniesienia odznaczały się trafnymi uwagami, spostrzeżeniami i wnioskami, za którymi stała doskonała znajomość opisywanych zagadnień oraz gorące zaangażowanie oddanego sprawie działacza. Korespondencje Franki były czymś więcej niż tylko sprawozdaniami z bieżących wydarzeń, były one podjęciem próby wzbudzenia zainteresowania społeczeństwa polskiego [dodajmy: i rosyjskiego — D. S.] problemami narodu ukraińskiego» [1, s. 191].

**LITERATURA**

1. Pazdro G. «Współpraca Iwana Franki z petersburskim „Krajem”» / Grażyna Pazdro // «Studia Polono-Slavica-Orientalia». — Acta Litteraria VI. / Pod red B. Białokozowicza — Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk. Ossolineum — 1980. — s. 185–209.
2. Kmieciak Z. «„Kraj” za czasów redaktora Erazma Piltza» / Zenon Kmieciak — Warszawa 1969 — 501 s.
3. Franko I. «Przed wyborami» / Iwan Franko // «Kraj» — 1885, № 19 (15 maja) — s. 6–9.
4. Rogosz J. «Kółka rolnicze w Galicji i ich stan terażniejszy» / Józef Rogosz // «Kraj» — 1885, № 30 (22 lipca) — s. 8–9.
5. Radyszewskij R. «Iwan Franko w polskiej prasie: literatura i kultura» / Rostysław Radyszewskij // Iwan Franko. Szkice o literaturze. Kultura, literaturoznawstwo, publicystyka — Warszawa — Drohobycz — 2016 — s. 5–19.
6. Mokry W. «Ruska Trójca». Karta z dziejów życia Ukraińców w Galicji w pierwszej połowie XIX wieku / Włodzimierz Mokry — Kraków 1997 — 306 s.
7. Franko I. «Adam Mickiewicz w Rusińskiej literaturze» / Iwan Franko — «Kraj» 1885 — № 46, 14(26) XI — s. 28–29.
8. Szymonik D. «Recepcja Iwana Franki w Polsce międzywojennej» / Danuta Szymonik // Kultura i oświata w europejskim międzywojniu (1918- 1939) Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach — Siedlce, 2010. — s.167–179.
9. Szymonik D. «Iwan Franko we współczesnym literaturoznawstwie polskim» / Danuta Szymonik // «Między człowiekiem i człowiekiem». Prace dedykowane profesorowi Zbigniewowi Lisowskiemu. Redakcja Małgorzata Burta, Marzena Kryszczuk, Sławomir Sobieraj. Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach — Siedlce, 2013. — s. 333–349.